

Deklaracja Domu Wschodniego

Oświadczenie osób, środowisk i instytucji podejmujących współdziałanie na rzecz Domu Wschodniego – idei pokojowego porozumienia społeczeństw Europy Wschodniej – w jego warszawskiej inauguracyjnej siedzibie – Witrynie, a docelowo w zespole pałacowo-parkowym w Mordach

Dom Wschodni łączy w nazwie dwa wymiary – miejsce i przestrzeń: w dalszej perspektywie konkretny zespół budynków oraz Wschód, rozumiany jako obszar europejskiej części byłego Związku Sowieckiego i powojennej Polski, czyli w obrysie – zachodnia i południowa granica Polski, południowa granica Ukrainy, Morze Czarne, Kaukaz, Morze Kaspijskie, Ural, północna granica Rosji, Bałtyk. Miejscowość Mordy leży w Polsce, na pograniczu Mazowsza i Podlasia, blisko granicy z Białorusią, w niedużej odległości od granic Ukrainy, Litwy i Rosji (Kaliningrad). Nazwę Mordy, pochodzącą znaczeniowo od zbiorowego zabijania, można rozumieć jako wyzwanie dla Domu Wschodniego. Wewnątrz obszaru, który Timothy Snyder nazwał „ziemiami skrwawionymi”, odbędzie się praca mająca pomóc w zamykaniu rachunków, jakie na tym terytorium pozostawił XX wiek. W kontekście wojny w Ukrainie, celem jest dialog społeczeństw regionu poza wpływem agresorów.

Rozumiemy Wschód jako część geograficznej Europy, ale też obszar obciążony w latach 1930–49 gigantycznym cierpieniem, które pozostawiło tu do dzisiaj głębokie społeczne rany. Oba totalitaryzmy, sowietyzm i nazizm, naruszyły najgłębiej jego skomplikowaną tkankę etniczną, popychając do nienawiści i zbrodni jednych wobec drugich, naznaczając złem jednych i drugich. Nadal nacjonalistyczni epigoni tamtych zideologizowanych systemów starają się wykorzystać bolesną przeszłość dla swych doraźnych celów, przyjmując „skrwawienie” za punkt odniesienia, jątrząc swoją deklarowaną niewinnością i winą innych.

Dom Wschodni działać ma w imię wspólnoty narodów, na zasadzie ich równoprawnego partnerstwa. Solidarne przepracowywanie przeszłości w wymiarze międzynarodowym to warunek łagodzenia napięć. Lepsza koegzystencja zależy od uwolnienia naszego regionu od ciężaru dawnych win, czemu nie służy ich przemilczanie. Mamy dowieść, że przeszłe obciążenia da się pokonywać, zdobywając się na empatię i uwagę dla siebie nawzajem. Skuteczność podjętej współpracy wymaga stopniowego uwalniania jej od wszelkiego zideologizowania, a w największym stopniu – od wpływu nastawień nacjonalistycznych. Społeczeństwa świadome swej historii i skłonne się z nią mierzyć w dialogu będą bardziej odporne na pseudohistoryczną propagandę, szerzącą nienawiść i uzasadniającą agresję. Podstawą działań musi być niezależność wszystkich stron od dyktatur i ich zwolenników.

Deklarujemy dla Domu Wschodniego ścisłą regułę równości partnerów i uwolnienie wspólnych działań od rywalizacji perspektyw narodowych, politycznych czy wyznaniowych. Dla analizy przeszłości przyjmujemy za podstawę perspektywę ofiary, a nie uzasadnienia sprawcy, powołującego się na racje ideologii, geopolityki czy religii. Akces do Domu Wschodniego rozumiemy jako zapowiedź gotowości do dialogu i poszukiwania prawdy, wolnych od ograniczeń lokalnego patriotyzmu czy grupowej lojalności.

Wschód

Po jałtańskim podziale Europy kilkudziesięcioletnia dominacja totalitaryzmu sowieckiego nad jej wschodnimi ziemiami przyniosła gigantyczną zapaść – społeczną, polityczną, gospodarczą, kulturową. Systemowe niszczenie odrębnych tożsamości nadało Wschodowi wymiar masy upadłościowej. Trwające tu nadal despotie, rosyjska i białoruska, odbierające swym społeczeństwom podmiotowość, zdają się utrzymywać tamten podział, czyniąc ze Wschodu przeciwobraz Zachodu. Niemniej Dom Wschodni nie przyjmuje takiego zdeterminowania. Żaden kraj nie wybiera świadomie pozostawania pod dyktatorskimi rządami, a nasze społeczeństwa w ciągu czterech ostatnich dekad wystarczająco dały temu wyraz. Dominacja władzy autorytarnej była łamana w niemałym stopniu przez fale oddolnego buntu – polskiej Solidarności, ukraińskiego Majdanu, białoruskiego Marszu. Wobec obecnej tyranii konieczny jest prodemokratyczny ruch całego Wschodu.

Dialog będzie w Domu Wschodnim prowadzony na zasadach równoważności narodów, reprezentowanych przez tych, którzy nie stają po stronie reżimów despotycznych. Zakładamy, że cały Wschód jest w procesie – przechodzenia od form państwa totalnego do niesterowanej demokracji parlamentarnej, stojącej na straży praw człowieka. To warunek pojednania w regionie, w którym żadna zideologizowana polityka historyczna nie może wyznaczać celów czy form porozumiewania się. Jesteśmy przekonani, że tego historycznego procesu nie zatrzyma ani militarystyczna, ludobójcza polityka władz rosyjskich, ani bezwzględność Rosji i Białorusi w polityce wewnętrznej.

Nie przyjmujemy jako rozstrzygającej teorii „zrezygowanych społeczeństw”, które miałyby się godzić na oddanie wolności za spokojniejszy byt. Doświadczenie Białorusi roku 2020/21 dowodzi, jak fałszywe byłoby takie założenie. Wschód był i jest niszczone przez bezwzględne władze i wspierających je konformistów, jednak Dom Wschodni odnosić się będzie wyłącznie do wolnej Ukrainy, wyzwalających się obywateli Białorusi i Rosji. Tylko wolni ludzie wszystkich naszych krajów mogą się porozumieć, przyjmując dojrzałą odpowiedzialność za przeszłość własnych nacji. Warunkiem konstruktywnego dialogu nie jest uznawanie swej winy za zło wyrządzone przez dawne pokolenia rodaków – a raczej świadome dopuszczenie do głosu pamięci obciążającej „własną stronę” i przyjęcie za nią obywatelskiej odpowiedzialności.

Dom Wschodni powstaje, by zapowiedzieć Wschód wspólnotowy, w którym nastanie pokojowe, harmonijne sąsiedztwo. Miejsce to nie będzie tolerować postaw agresji ideologicznej, definiującej wroga. Nacjonalizm, obecny we wszystkich naszych krajach, nie może mieć wpływu na przebieg współpracy. Dopuszczenie jako równoprawnych takich postaw z góry przesądzałoby o fiasku przedsięwzięcia. Przyszły pokojowy Wschód ma być zatem alternatywą wobec dzisiejszego Wschodu, na który w największym stopniu wpływają antydemokratyczni, krwawi dyktatorzy. Dom Wschodni ma być miejscem ładu między narodami Europy Wschodniej – na możliwą skalę dowodem, że jest on realistyczny.

Polska

Stosunek powstającej w listopadzie 1918 Rzeczypospolitej do wschodniej granicy okazał się zasadniczy dla Europy Wschodniej. Polska postawiła wtedy tamę sowietyzmowi, co na dwie dekady przyhamowało jego ekspansjonizm. Jednak traktat ryski, kończący w marcu 1921

zwycięską wojnę Polski z Rosją bolszewicką, nie ustanowił docelowego ładu między narodami regionu, lecz podporządkował całą ludność dwóm układającym się stronom. Tamten pakt, ustanowiony militarnie, zaciążył nad następnym stuleciem, a dzisiaj wzmacnia pośrednio rosyjską propagandę wojenną.

Błąd traktatu ryskiego polegał na „mocarstwowym” zadufaniu Polaków, wyrażającym się w przekonaniu, że skoro Polska samodzielnie wygrała wojnę, ma prawo sama stanowić o pokoju. Głównie Ukraińcy i Białorusini, ale też Litwini – potraktowani zostali jak statyści w grze o kształt Europy Wschodniej; lekceważona była także opinia mocarstw zachodnich co do układu pokojowego. Wprawdzie w 1923 roku granice II RP zostały przez aliantów formalnie uznane, jednak z poczuciem, że poziom arogancji polskich władz źle wróży stabilności państwa. Europę Wschodnią zdominowały coraz bardziej totalitarna Rosja i coraz bardziej nacjonalistyczna Polska. Rzeczpospolita, wbrew swej nazwie, zaczęła traktować pozostające w jej granicach mniejszości narodowe albo jako z gruntu wrogie, albo jako plastyczny element do spolszczenia. Taka polityka, sprzeczna z demokracją, wykluczała zaprowadzenie społecznej równowagi.

Wpływowi politycy polscy apelowali w Sejmie Ustawodawczym, by państwo wróciło do granic z 1772 roku, czyli sprzed rozbiorów; traktat ryski krytykowano za oddanie dalekich ziem wschodnich – jak gdyby nie minęło półtora wieku gruntownych przemian społecznych i politycznych na tym obszarze. Na ziemiach wschodnich II RP nie dominował demograficznie Żywiół polski, lecz ten konsekwentnie naznaczany przez władze jako obcy. Po jednej stronie granicy ryskiej nie było miejsca dla „wrogów ludu”, a po drugiej – dla „niekochających Polski” (choć sami jej nie wybierali). Coraz mocniejsze zideologizowanie po obu stronach odebrało Wschodowi szansę na międzyetniczny ład.

Wrogie traktowanie przez II RP tożsamości ukraińskiej, białoruskiej czy żydowskiej – tych, które nie uznawały dominacji Polaka-katolika, miało tragicznie zaciążyć nad kolejnymi dekadami historii Polski. „Kresy Wschodnie”, uznawane za esencję polskości, konfliktowały Polaków ze wszystkimi tamtejszymi mieszkańcami innej narodowości.

Ziemie wielokulturowe, wieloetniczne na zachodnich rubieżach imperium carskiego, które znalazły się w granicach II RP, a których zróżnicowanie pomijano, stawały się z czasem przestrzenią otwartego sporu. Kategorieczne definiowanie Wilna i Lwowa jako polskich miast, bez prawa głosu ze strony innych nacji, przyniosło krwawe następstwa w latach 40. Nacjonalistyczna Polska stała się wrogiem wszystkich wschodnich sąsiadów. Dlatego też 17 września 1939 – katastrofalny dla II RP – dla nich początkowo nie oznaczał tragedii.

Wschód może stać się wspólny, demokratyczny, wyzbyty nacjonalistycznej nienawiści, ale warunkiem koniecznym jest przepracowanie tamtej przeszłości – tak, by nie można już było łatwo grać na resentymentach. „Ziemie skrwawione” nazaczyli w Europie dawni czołowi nienawistnicy świata: Lenin, Stalin, Hitler, dzisiaj Putin – postulat przywrócenia temu obszarowi społecznego porządku wymaga gwarantowanego wzajemnie, trwałego pokoju. Polska współczesna przyjmuje Ukraińców, Białorusinów, Rosjan; gdy wobec wojny i represji znajdują tu bezpieczne miejsce do życia, staje się to argumentem za wspólnotowym Wschodem.

Rzeczpospolita zarazem nie dba o pamięć mniejszości żyjących tu wcześniej, przed II wojną i powojennych. Polska propaganda nacjonalistyczna – powołując się na I RP – wychwala rodzimą tolerancyjność i gościnność. II RP nie potwierdziła jednak takiego nastawienia, a po II wojnie światowej definiowano kraj jako jednonarodowy; łatwiej było wtedy marginalizować mniejszości. Dom Wschodni w swej aktywności da przykład równego traktowania wszystkich członków społeczeństwa – także w planie historii najnowszej. Zakładamy, że dawni polscy Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie, Ormianie, Azerowie, Gruzini..., a także przedstawiciele tych narodów trafiający do Polski współcześnie – znajdują tu miejsce własnej pamięci.

Skutki ataku Rosji na Ukrainę, realizującego zamysł imperialny, tym bardziej uzmysławiają, czym może być Polska dla Wschodu, jeśli – inaczej niż II RP – stanie się gwarantem reguł demokracji, zasad równych praw każdego człowieka, solidarności międzynarodowej.

Rosja

W swoim kształcie imperialnym Rosja okazuje się nadal, w XXI wieku, nieszczęściem świata. Bez ambicji rosyjskich i sowieckich władców Europa w XX wieku miałaby znacznie bardziej pokojowy charakter. Nawet struktury siłowe nazistowskich Niemiec brały wzorce z czekistowskiej Rosji – ten tragiczny, niszczący wpływ dyktatorów kremlowskich (a także ich wasali i satelitów) narasta współcześnie, aż do apogeum 24 lutego 2022. Geopolitycznemu otoczeniu narzucana jest stamtąd retoryka wojenna, co ma wpływ na wiele ognisk niepokojów w świecie, a najmocniej niszczy ład na Wschodzie, którego podległość Rosja stale wymusza.

Dom Wschodni przyjmuje wyłącznie perspektywę wolnych obywateli Rosji, brutalnie tam zwalczanych – punkt widzenia dysydemtów kolejnych epok, dających prawdziwe świadectwo rosyjskiej despotii, a zarazem dowód, że można takiego świata nie uznawać. Uczestnicy Domu Wschodniego traktują jako oczywistą zasadę równoważnego partnerstwa środowisk z krajów o różnym statusie – rosyjski głos jest tu równy pozostałym. To że trwa dominujący wpływ oficjalnej Rosji na cały region, a procesy wewnętrznyrosyjskie mogą się okazać fundamentalne dla przemian na Wschodzie, nie wywyższa części rosyjskiej ponad inne grupy narodowe.

Rosyjska część Domu Wschodniego musi być tworzona poza jakimkolwiek wpływem administracji Federacji Rosyjskiej – jako składowa wielonarodowej wspólnoty Wschodu, a nie reprezentacja „społeczeństwa imperialnego”. Rosyjscy sygnatariusze niniejszego przesłania stają po stronie wolnej Rosji (za jej historyczne przejawy uznać można kilka miesięcy 1917 roku oraz kilka lat w pierwszej dekadzie posowieckiej), broniąc perspektyw nieimperialnych.

Konieczna jest nie tylko demokratyzacja przestrzeni rosyjskiej, co jest postulatem na wiele dekad, ale też ochrona pamięci historycznej, czego Dom Wschodni może się podejmować w bliskiej perspektywie. Dokumentowanie stulecia zdominowanego przez sowiecki totalitaryzm, a także bieżących zbrodni państwa rosyjskiego, uważamy za warunek dla Rosji – jako kraju sąsiedzkiego, a nie zbójckiego. Pokojowa koegzystencja Wschodu wymaga wspólnego odniesienia się do kluczowych momentów historii najnowszej, których nacjonalistyczna polityka historyczna w różnych krajach używa zwykle kłamliwie dla partykularnych celów.

Dom Wschodni przyjmuje za punkt wyjścia dla prac historycznych doświadczenia trzydziestoletniej współpracy „Memoriał”–KARTA; nie były one ograniczane do stosunków ZSRS–Polska, a dotyczyły całego Wschodu w XX wieku. Nadanie międzynarodowego wymiaru kontynuacji tych dokonań jest uzasadnione ich uniwersalnością (najważniejsze działania: „Wspólne Miejsce – Europa Wschodnia”; „Związek Radziecki – Polska 1919–89. W kręgu imperium”; dokumenty Wielkiego Terroru; „Indeks Represjonowanych”; *Rosja a Katyń*; sieć EUSTORY; *Słownik dysydentów*; *Oblicza totalitaryzmu*; *Łagry. Przewodnik encyklopedyczny*).

„Memoriał” jest światowym znakiem walki o prawdę wewnątrz Rosji. Przeprowadzona przez reżim likwidacja w Moskwie Międzynarodowego „Memoriału” staje się wyzwaniem dla zagranicznych ogniw jego sieci, w tym nowego – wewnątrz Domu Wschodniego. Podtrzymanie aktywności „Memoriału” – i w wymiarze programowym, i jako uniwersalnego symbolu – uważamy za wspólny cel, ponad granicami.

Ukraina

Na początku 2014 roku Majdan oparł się skutecznie siłom posowieckim, dając dowód zdeterminowanej proeuropejskości. Obecnie – wobec rosyjskiego najazdu – wola Ukraińców, by zrzucić z siebie resztki poimperialnego odium stała się oczywista dla całego świata. Powrót Ukrainy do granic sprzed rosyjskiego najazdu w 2014 roku jest dzisiaj koniecznym warunkiem przyszłego pokoju.

Historycznym nieszczęściem Ukrainy był udział u końca I wojny Światowej w traktacie brzeskim (w lutym 1918), oznaczający sojusz z państwami centralnymi, które dziewięć miesięcy później przegrały wojnę (Kreml zimą 2022 odwoływał się do tego układu, a nie do traktatu ryskiego, w którym stroną nie byli Ukraińcy). Traktat brzeski dodatkowo zantagonizował głęboko Ukraińców z Polakami, aspirującymi w ruchu niepodległościowym do tych samych ziem. Polacy w tym akurat momencie ostatecznie porzucili układy z państwami centralnymi, stając w pełni po stronie zwycięskich aliantów. Polską niepodległość wymieniono jako warunek europejskiego pokoju, Ukrainy natomiast nie potraktowano jako przestrzeni odrębnej narodowo. Następstwa I wojny okazały się osnową polsko-ukraińskiego konfliktu – fundamentalnego sporu o ziemię i dominację.

Podział Ukrainy w marcu 1921 przyniósł jej długotrwałą klęskę. Zawładnięcie przez bolszewików wschodnią jej częścią położyło się cieniem na całym dalszym stuleciu, a argumentacja Kremla wobec obecnej militarnej agresji nadal odwołuje się do tego rodzaju „historycznych praw”. Przyłączenie wtedy do Polski zachodniej części Ukrainy, a potem bezwzględne działanie polonizacyjne II RP wobec mniejszości ukraińskiej, oznaczało ustanowienie obszaru permanentnego konfliktu ukraińsko-polskiego, który przyjął najkrwawszy obrót podczas II wojny światowej.

Integralność i niepodległość Ukrainy jest oczywistym warunkiem demokratycznego ładu na Wschodzie, a czyjkolwiek aprobatą dla rosyjskiego najazdu na nią wyklucza wszelkie partnerstwo z Domem Wschodnim. Wykluczamy także w powołanej tu przestrzeni współdziałania dochodzenie do głosu jakichkolwiek polskich resentymentów, z których miałyby wynikać prawa Polski do ziem za obecną wschodnią granicą państwa.

Powołanie w Domu Wschodnim, na terenie Polski, ukraińskiej biblioteki i archiwum, dokumentujących szczególnie współczesny wymiar historii Ukrainy, ale też całą przeszłość mniejszości ukraińskiej w XX/XXI wieku – uznajemy za symboliczną formę zadośćuczynienia za barbarzyńskie niszczenie ukraińskich bibliotek w latach II RP.

Do tej pory niezamknięte zostały rachunki wojenne między Polakami a Ukraińcami. Osiem dekad po apogeum przelanej krwi, nacjonałiści po obu stronach nadal wykorzystują ówczesne zbrodnie jako skuteczny sposób jątrzenia między współczesnymi narodami. Uważamy za ważne, by – zabezpieczając się przed takimi postawami – Dom Wschodni był miejscem niesterowalnego dialogu, który posłuży domknięciu opisu tamtych wydarzeń i uhonorowaniu ofiar, według paradygmatu „wszystkie ofiary nasze”, czyli – że nie dzielą się na swoje i obce.

Dokumentowanie trwających zbrodni rosyjskich w Ukrainie, a także ich społecznych następstw, przyjmujemy za oczywisty obowiązek Domu Wschodniego. W tym kontekście neutralny politycznie grunt wspólnego Domu może ułatwić dialog ukraińsko-rosyjski, który wobec napaści wojsk rosyjskich na Ukrainę stał się skrajnie trudny. W Polsce łatwiej będzie szukać podstaw pokoju między obydwoma powojennymi społeczeństwami. Także obecność Stowarzyszenia „Memoriał” w tej międzynarodowej sieci współdziałania daje dodatkowo gwarancje uczciwości rosyjskiej strony dialogu.

Białoruś

Władze w Mińsku, zależne od Kremla, powinny być traktowane na równi – i jako utrzymujące się kłamstwem i siłą, i jako uzurpatorskie wobec własnego społeczeństwa, i jako przestępcze. Obaj dyktatorzy powinni być sądzeni przez Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze jako dopuszczający się zbrodni wojennych i wobec ludzkości. Przedstawiciele państwa białoruskiego, podobnie jak rosyjskiego, muszą być systemowo wykluczeni z jakichkolwiek relacji międzynarodowych stanowionych w ramach Domu Wschodniego. Obecna w nich reprezentacja białoruska określa się jednoznacznie jako przeciwna samozwańczemu dyktatorowi.

Białorusi nie uwzględniono jako podmiotu politycznego ani przy uzgadnianiu traktatu brzeskiego, ani ryskiego. Białorusini ulegali intensywnym procesom wynaradawiania – rusyfikacji, polonizacji, ukrainizacji. Jednak w trakcie XX wieku naród ocalił swą odrębność, a w XXI – pod stałą prorosyjską presją Łukaszenki, wywieraną w duchu sowieckim – ujawniła się z czasem białoruska tożsamość narodowa. Po pierwszej połowie lat 90. i po jesieni 2020 Białorusini gotowi są do pełnej niepodległości swego państwa, a zaplecze Łukaszenki stanowią w coraz większym stopniu płatni funkcjonariusze, pozbawieni pozareżimowej identyfikacji. Przyszły ład na Wschodzie, w warunkach pokoju, wymaga powrotu po ćwierćwieczu do Białorusi niepodległej.

Zadaniem Domu Wschodniego, wspierającym proces odzyskiwania przez Białorusinów i wolności politycznej, i reguł demokratycznych w przyszłym suwerennym państwie, jest prowadzenie archiwum niezależnej Białorusi, dokumentującego także antysowieckie, dysydenckie działania po II wojnie, kilka lat niepodległej Białorusi po 1991 roku, mińską wiosnę 1996, a w następnych latach narastającą aktywność antyŁukaszenkowską i represje

brutalnego reżimu. W przyszłości wesprze to tożsamość demokratyzującego się społeczeństwa.

Przed niemal dekadą powstała koncepcja powołania w UE Międzynarodowego Archiwum Białoruskiego poza granicami Białorusi; obecnie w ramach Domu Wschodniego białoruska diaspora w demokratycznym otoczeniu tego państwa może zrealizować taki plan.

Do czasu upadku opresyjnego układu Mińsk–Moskwa, reprezentanci Białorusi w międzynarodowej sieci Domu Wschodniego pochodzić będą głównie z diaspory. Wobec niemożności utrzymania przy obecnych warunkach policyjnych niezależnego archiwum historycznego w samej Białorusi, zasoby gromadzone w Domu Wschodnim dotyczyć będą możliwie całej białoruskiej historii najnowszej, a nie jedynie jej kontekstu opozycyjnego.

Dom Wschodni, dokumentując współczesną diasporę białoruską, także wcześniejsze represje wobec jej przedstawicieli, stawia sobie za zadanie stworzenie miejsca współdziałania dotąd konkurujących ze sobą jej środowisk. Białoruscy sygnatariusze niniejszego przesłania deklarują gotowość otwartego dialogu ze wszystkimi innymi grupami z Białorusi, przy założeniu, że rozpoznani stronnicy dyktatora nie będą dopuszczani do tej współpracy.

Wschód Europy, który tym przesłaniem postulujemy, to w przyszłości przestrzeń bez zamykanych granic, stopniowo włączana w rzeczywistość unijną. Jesteśmy przeciwni ustanawianiu na zachodniej granicy byłego Związku Sowieckiego nowej „żelaznej kurtyny”.

Litwa, kraje bałtyckie

Kraje bałtyckie, podobnie jak Polska, unijne i konstytucyjnie demokratyczne, są historycznie składową Wschodu Europy. Symbolicznie Litwa – w otoczeniu której na początku XX wieku wytworzyła się szczególna symbioza „krajowców”, głównie litewsko-polsko-białoruska – może być przykładem pokojowego współistnienia. Mogłaby być nim także po I wojnie, gdyby nie zdominował jej konflikt narastającego w Rosji totalitaryzmu ze stanowczym w tym regionie polskim nacjonalizmem. Wilno, zamiast miastem wspólnotowym, było polem kolejnych geopolitycznych dyktatów aż do tragicznego finału wojennego w 1944 roku.

Wprowadzenie do wspólnej pracy nad historią Litwy paradygmatu „wszystkie ofiary nasze” dałoby szansę zamknięcia rachunków międzywojennych i z okresu II wojny między Polakami, Litwinami, Żydami, Rosjanami. Gruntownego przepracowania wymaga ciąg wzajemnych konfliktów z lat 1918–45, wobec których dominują interpretacje nacjonalistyczne, stając się źródłem kolejnych napięć, przywracających dawne, anachroniczne postawy. Dom Wschodni ma być miejscem przełamania takich nastawień.

Dowodem solidarności państw regionu jest od lata 2020 pomoc dla Białorusinów, jakiej udzielają kraje bałtyckie, Polska i inne kraje unijne, a od zimy 2022 – wspólna reakcja na wojnę w Ukrainie. Europejska federacja demokratyczna, choć nie była w stanie obezwładnić krwawych dyktatorów, dała jednoznaczne wsparcie rosnącej wschodniej diasporze, co zapowiada aktywniejszy udział w przyszłych prodemokratycznych przemianach.

Sygnatariusze niniejszego przesłania sugerują, by po odpowiednim przygotowaniu merytorycznym doszło w Rydze – miejscu, w którym ustalenia pokojowe przekreśliły

harmonijny Wschód „krajowców” – do międzynarodowych, społecznych uzgodnień oceniających szanse wspólnego powrotu do przestrzeni pokojowej na całym tym obszarze. Obok dyplomacji światowej, zaprowadzającej pokój po napaści Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, potrzebny będzie dialog społeczny mający na celu przywracanie ładu duchowego na Wschodzie, bez którego nawet militarne pokonanie agresora będzie jedynie pozorem porządku wewnętrznego. Podmiotowość powinny odzyskać wszystkie społeczeństwa regionu, na akceptowanych przez siebie, demokratycznych warunkach.

Żydzi

Społeczność żydowska miała dla historii Wschodu zasadnicze znaczenie – jej śladowa tutaj obecność po Zagładzie ma charakter nie tylko narastającej „dziury w pamięci społecznej”, ale zarazem wyzwania dla współczesnych. Zła wyrządzonego Żydom w przeszłości przez narody regionu nie da się naprawić – Holokaust, realizowany tu siłami III Rzeszy, jest przestrożą dla całej ludzkości. Jednak jego uniwersalny, bo ponadczasowy wymiar nie zwalnia nikogo od lokalnej odpowiedzialności – i na poziomie państw, i dawnych pojedynczych sztetli.

Stosunek do Żydów – i historyczny, i współczesny, i wyrażający się w kształcie pamięci o ich dawnej obecności – warunkuje jakość ładu społecznego zaprowadzanego na Wschodzie. Dzisiejszy antysemityzm, nietępiący w krajach zarządzanych autorytarnie, jest nie tylko wyrazem głębokiej patologii społecznej, ale też jedną z głównych przeszkód w powrocie do przyjaznych relacji między narodami. Fałszywe świadectwa o stosunku miejscowych do społeczności żydowskich w regionie, często przed Zagładą bezlitośnie tępiących, infekują pamięć i czynią przeszłość przestrzenią zbiorowego kłamstwa. Zadaniem Domu Wschodniego ma być zmierzenie się z tą świadomością utrzymywaną powszechną niepamięcią.

Zasada „ofiar naszych”, zastosowana w międzynarodowej pracy nad przebiegiem Zagłady, byłaby – choćby w wymiarze symbolicznym – przywróceniem Żydom ich miejsca na Wschodzie.

Wspólnota

Uzgodnione wstępnie cele Domu Wschodniego realizowane będą w dalszej perspektywie w zespole pałacowo-parkowym w Mordach. Do czasu zakończenia pierwszego etapu rewitalizacji tej zabytkowej przestrzeni, aktywność Domu podejmowana jest w Warszawie – w lokalu przy pl. Konstytucji 6. Sygnatariusze niniejszego przesłania tworzą grupę inicjatywną, która od dzisiaj pracuje nad wspólnotą historycznego dziedzictwa – transgranicznego, niosącego wartości uniwersalne – oraz zadaniami dyplomacji społecznej, mogącymi pomóc w obecnej sytuacji Wschodu.

Dom Wschodni ma być eksterytorialny w tym sensie, że przedstawiciele wszystkich narodów Wschodu znajdą w nim swoje osobne miejsce, a zarazem stanowić będą integralną składową całości. Patrząc na tę inicjatywę z różnych perspektyw – narodowych, instytucjonalnych, środowiskowych – przyjmujemy, że powstający w Polsce Dom Wschodni będziemy mogli uznać za naszą wspólną, ponadgraniczną placówkę, służącą przyszłemu pokojowi między naszymi narodami.

Warszawa, maj 2022

Bogdan Białek
Igor Cependa
Jarosław Chołodecki
Piotr M.A. Cywiński
Zbigniew Gluza
Władysław Grochowski
Adolf Juzwenko

Paweł Kazanecki
Magdalena Kornacka
Alvydas Nikžentaitis
Aleksiej Pamiatnych
Michał Przewłocki
Adam Daniel Rotfeld
Leszek Włochyński

Rafał Wnuk
Henryk Woźniakowski
Kazimierz Wóycicki
Krystyna
Zachwatowicz-Wajda
Leszek Zasztowt

Centrum Białoruskiej Solidarności
Fundacja Domu Wschodniego
Fundacja Europejska Białoruś
Fundacja Leny Grochowskiej
Fundacja Liderzy Przemian
Fundacja Ośrodka KARTA
Fundacja Pogranicze
KARTA '97 (Charter'97)
Kolegium Europy Wschodniej
Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach
Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”
Stowarzyszenie Wschodnioeuropejskie Centrum Demokratyczne
Stowarzyszenie „Za Wolną Rosję”
Zakład Narodowy im. Ossolińskich
Związek Ukraińców w Polsce